

zapowiadanych w planie W. P. debiutów historyczno-prawnych winna stać się troską Wydawnictwa. Prac z tej dziedziny nie można traktować jako publikacji marginesowych, nie zasługujących na większy wkład pracy i staranniejszą opiekę.

ZAKŁAD NAUK PRAWNYCH P.A.N.

JAN BASZKIEWICZ

John Brown Mason. THE DANZIG DILEMMA. A STUDY IN PEACE-MAKING BY COMPROMISE. Stanford University Press. Stanford University, California. London, Geoffrey Cumberlege, Oxford University Press. 1946, str. XVIII, 377.

Książka o Gdańsku, wydrukowana w Stanach Zjednoczonych, zasługuje jeszcze dzisiaj na uwagę czytelnika polskiego, mimo iż upływa 10 lat od czasu, gdy ją opublikowano.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stale podejmują wysiłki, aby ze sprawy zachodnich i północnych granic Polski uczynić kwestię otwartą. Te dążenia znalazły ostatnio wyraz nawet w przepisach umów paryskich z r. 1954. Zaczepiając prawa Polski do ziem zachodnich, mocarstwa anglosaskie nie wahają się nawet podważać polskiego władania Gdańskiem. Tym celom służą także publikacje z dziedziny najnowszej historii i prawa. Do rzędu takich prac, pisanych *ad usum Delphini*, należy książka amerykańskiego autora dra Masona o Wolnym Mieście Gdańsku.

W książce Masona dostrzec można wysiłek, aby szczegółowo uzasadnić stanowisko polityczne sprzeczne z polskimi interesami. Mason bowiem zaleca, aby wykorzystać gdańskie doświadczenia w przyszłej praktyce międzynarodowych organów (s. 307). Mason raczej życzliwie ocenia międzynarodowy eksperyment z Gdańskiem po I wojnie światowej.

Tę konkluzję, również w kierunku zupełnie niezgodnym z naszymi interesami, uzupełnia przedmowa do książki, napisana przez profesora Grahama H. Stuarta, redaktora serii wydawniczej, w której ramach ukazała się rozprawa Masona (*Stanford Books in World Politics*). Z przedmowy dowiadujemy się, iż „Gdańsk... zawsze był miejscem zapalnym w Europie”. „Dzisiaj ma znowu przed sobą niepewną przyszłość; los zaś jego rozstrzygnie się przy stole obrad pokojowych”. „Mocarstwa ponownie stają wobec zagadnienia, aby dać Polsce dostęp do morza poprzez wielkie niemieckie miasto. Gdański dylemat wciąż nie jest rozwiązany...”. „Wydaje się — konkluduje autor przedmowy — iż niektóre obszary, jak Gdańsk, Tanger i Szanghaj wymagają pewnego rodzaju zarządu międzynarodowego” (s. IX). Prof. Stuart kwestionuje tedy, zgodnie ze stanowiskiem swego rządu, trwałość i nieodwracalność obecnego polskiego władania w Gdańsku. Głoszone przez niego poglądy są na rękę rewizjonizmowi w Niemczech zachodnich. Jeśli więc książka Masona chociażby pośrednio ma taki cel polityczny — a sądzić wolno, iż tak jest w rzeczywistości — tym bardziej należy polemizować z autorami szkodliwych dla nas koncepcji.

W dzisiejszym stanie piśmiennictwa naukowego o W. M. Gdańsku książkę Masona można traktować jako pewnego rodzaju encyklopedię spraw gdańskich z lat 1919—1939. Pomijając różne opuszczenia, które w niej dostrzegamy, a które niżej wykazujemy — stwierdzić trzeba, iż w wielu przypadkach analizy Autora nie są dostatecznie głębokie. Przyczyna tego stanu leży w metodzie, którą posługuje się Autor. Badając rozmaite akty prawne dotyczące się Gdańska — umowy międzynarodowe, uchwały organów Ligi, urzędowe oświadczenia mocarstw, Polski i W. Miasta — Autor z reguły tylko interpretuje treść tych dokumentów, w nich samych zamkniętą. Nie zastanawia

się często nad genezą badanych tekstów i nie stawia sobie pytania, czym interesom one służyły.

Politycznej walki o wpływy w W. Mieście nie da się oddzielić od jego historii gospodarczej czy od sprawy, w jaki sposób kształtowało się położenie Gdańska w prawie międzynarodowym. W książce za mało mówi się o politycznych dziejach W. Miasta. Autor nie dostrzega tych czynników, które w rzeczywistości decydowały o przebiegu poszczególnych wydarzeń. Brak ten szczególnie ostro rysuje się w tych ustępach książki, gdzie Mason przedstawia sprawy gdańskie już w okresie rządów hitlerowskich. Autor nie pokazuje Berlina, jako ówczesnego ośrodka dyspozycyjnego dla władz gdańskich. Nie poświęca również swej uwagi — poza kilkoma zdaniem (s. 71, 72) — roli, jaką spełniali przywódcy partyjni w Gdańsku: A. Forster i A. Greiser. Skoro mowa o latach po r. 1933 — podkreślić należy, iż w świetle omawianej książki gdańska polityka min. J. Becka wychodzi zupełnie obronną ręką. Autor zdobywa się tylko na bardzo ogólnikową i ostrożną ocenę negatywną. Książka nie wnika we wszystkie elementy, które złożyły się na to, że min. Beck poświęcał polskie interesy w Gdańsku na rzecz polityki zagranicznej, przychylniej dla Trzeciej Rzeszy. Autor nie pisze o zgodzie min. Becka na faszystację ustroju W. Miasta, o jego bierności wobec remilitaryzacji Gdańska, wreszcie o jego obojętnym stosunku wobec likwidowania przez hitlerowców polskiego życia gospodarczego w W. Mieście. Książka nie stara się również dać periodyzacji dziejów gdańskich w latach 1919—1939. Brak ten staje się jasny w świetle metodologicznych błędów rozprawy: traktując szereg zagadnień powierzchownie i formalnie, Autor nie uzyskuje pełnego materiału, aby podzielić historię W. Miasta na okresy.

Książka zawiera wyniki poszukiwań, które Autor prowadził nie tylko w bibliotekach amerykańskich, ale również na terenie Genewy, Berlina, Warszawy, Gdańska oraz Lwowa.

Materiał źródłowy, na którym oparł się Autor, trudno dzisiaj uznać za wystarczający. Autor ukończył pracę w październiku 1945 r., nie mógł tedy wykorzystać ogromnej dokumentacji, jaką wówczas zaledwie rozpoczęto ujawniać. Masonowi niedostępne były — rzecz jasna — archiwa niemieckie, gdańskie i polskie, jeśli chodzi o dotarcie do materiałów obejmujących okres po r. 1919. Mason nie mógł również wyzyskać materiałów archiwalnych naświetlających historię lat międzywojennych, a obecnie wydawanych drukiem w rozmaitych publikacjach urzędowych (szcz. korespondencja dyplomatyczna i protokoły rozmów). Data wydania książki tłumaczy, dlaczego nie ma w niej śladu dokumentów i informacji zebranych w czasie śledztwa i procesów prowadzonych przeciwko niemieckim przestępcom wojennym. Wreszcie Autor za wcześniej opublikował swą rozprawę, aby uzupełnić ją wiadomościami o W. Mieście, które dziś czerpiemy z pamiętników tych polityków, którzy badali i rozstrzygali sprawy gdańskie.

Powyższe wyjaśnienia nie oznaczają jednak, jakoby rozprawa Masona wolna była od zarzutów dotyczących się jej strony źródłowej. Lektura książki prowadzi do wniosku, iż Autor nie wykorzystał wszystkich polskich wydawnictw źródłowych, aczkolwiek były mu one dostępne, ponieważ zawierały obcojęzyczne przekłady tekstów. W szczególności podkreślić należy, iż Mason nie sięga do dziesięciotomowego „Zbioru dokumentów urzędowych dotyczących stosunku Wolnego Miasta Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej“. W załączniku bibliograficznym (s. 310) Autor pomija zupełnie tomy „Zbioru“ za lata 1930—1934, tak jak w całej książce nie korzysta również z innych publikacji Komisariatu R. P. w Gdańsku. Mason najobficiej przytacza niemieckie materiały źródłowe, publikowane w W. Mieście. Ale do tych materiałów nie podszedł krytycznie, co musiało wpłynąć na treść jego rozważań.

Mason, pisząc swą książkę, zapoznał się z dużą częścią ogromnego piśmiennictwa, jakie do r. 1939, a nawet jeszcze w latach wojennych, narastało w zagadnieniach gdańskich (spis prac mieści się na s. 311—322). Znajdujemy tutaj pozycje, których wiele niedostępnych jest w bibliotekach polskich; niektórych nie znajdzie się również w księgozbiorach europejskich — Mason, z korzyścią dla swej książki, czerpie informacje i komentarze z dwóch nieopublikowanych amerykańskich rozpraw o W. Mieście (Crary; Foster).

Mason podzielił swą książkę na 17 rozdziałów, bibliografię oraz załączniki. Rozdział 1, 2 i 4 wprowadzają czytelnika w temat. Zawierają zwięzłe informacje poświęcone historii Gdańska od X w. (s. 14—34), tłumaczą w ogólnym zarysie najważniejsze przyczyny sporu polsko-niemieckiego o Gdańsk po zakończeniu I wojny światowej (s. 3—13) i podają zasadnicze wiadomości o ustroju oraz wewnętrznych stosunkach politycznych i gospodarczych W. Miasta (s. 61—76). W ostatnim rozdziale Autor dobrze streścił całość swych rozważań (s. 284—307).

Sprawę Gdańska na konferencji pokojowej w r. 1919 przedstawia obficie udokumentowany rozdział 3-ci (s. 35—60). Nie brak tutaj materiału faktycznego, który rzuca ujemne światło na stosunek W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych do polskich interesów morskich. Ale Autor nie wiąże postawy mocarstw, ujawnionej w czasie obrad konferencji, z ich późniejszą polityką w kwestii gdańskiej. Nie daje również pełnego wyjaśnienia przyczyn, dla których mocarstwa w określony sposób kształtowały swój stosunek do Polski, w szczególności pomija rolę „problemu rosyjskiego“ i zagadnienie interwencji w sprawy wewnętrzne Rosji radzieckiej.

Rozważania, poświęcone s z c z e g ó ł o m politycznego i prawnego położenia W. M. Gdańska, rozpoczyna opis kompetencji Ligi Narodów w stosunku do tego obszaru (rozdz. 5, s. 77—88). Zdaniem Autora rola Ligi była trojaka. Liga występowała jako gwarant konstytucji, jako mediator i arbiter w sporach polsko-gdańskich oraz jako czynnik ochraniający system polityczny, gospodarczy i prawny stworzony w Gdańsku. Ściśle rzecz biorąc, pierwsza kompetencja — gwarantowanie konstytucji — jest rezultatem najogólniejszego trzeciego uprawnienia — ochrony roztoczonej nad W. Miastem. Sposób, w jaki Autor rozwinął ten podział w wyczerpujących wywodach nie budzi zastrzeżeń. Natomiast wątpliwości wywołują pewne ogólne założenia, których Mason tutaj się trzyma.

Autor nie zastanawia się, w jakim celu przyznano Lidze ważne kompetencje dotyczące się W. Miasta. Braku tego nie usuwa wzmianka poświęcona Lidze w ostatecznych wnioskach, jakie Autor wyprowadza (s. 307). Skoro Mason nie analizuje przyczyn, dla których Liga znalazła się w pozycji czynnika decydującego o niektórych ważnych sprawach gdańskich — jego szczegółowe wywody poświęcone kompetencjom Ligi nie dają pełnego obrazu. Z tą uwagą łączy się dalsze zastrzeżenie. Autor książki nie wiąże swych rozważań na temat treści norm prawnych, regulujących uprawnienia Ligi, z historią polityczną i dyplomatyczną tych czasów, kiedy te uprawnienia sformułowano i wykonano. Omawiany rozdział milczy zupełnie o niedających się pokonać trudnościach, na jakie natrafiała dążność, aby realizować polskie interesy morskie na terenie Ligi Narodów. Autor nie pisze, iż W. Brytania często poświęcała gdańskie uprawnienia państwa polskiego. Nie pisze także o kłopotach, których wcale nie zmniejszało stanowisko Francji oraz o działalności w Radzie Ligi delegacji niemieckiej, która umiejętnie przenosiła do Genewy antypolskie wystąpienia władz W. Miasta. Mason nie wspomina również o wpływach niemieckich w Sekretariacie Rady. Omawiany rozdział nie zawiera syntetycznych uwag o sposobie, w jaki interesy polskie traktował Trybunał Haski, do którego Rada Ligi sześciokrotnie zwróciła się w sprawach gdańskich z prośbą o opinię doradczą. Wreszcie nie da się ocenić roli Ligi Narodów na odcinku

gdańskim, pomijając — jak to uczynił Mason — polityczne konsekwencje, jakie przyniosła działalność Wysokich Komisarzy w W. Mieście. Autor nie próbuje przekonać się, czyim interesom działalność ta służyła.

Książka nie próbuje (systematycznie i wyczerpująco) odpowiedzieć na pytanie, dlaczego po r. 1932 obserwujemy w praktyce zniweczenie kompetencji Ligi wobec W. Miasta (uwagi na s. 283, zwięzłe zresztą tylko do jednej kwestii, nie są dostateczne). Poważnym brakiem książki jest to, iż nie krytykuje ona polityki min. Becka w sprawach gdańskich, szczególnie zaś jego stosunki do roli Ligi Narodów w tych kwestiach. Brak ten dziwi tym bardziej, że Mason niejednokrotnie podkreśla czołową pozycję Ligi w sprawach Gdańska.

Rozdział 6 książki (s. 89—114) omawia prowadzenie przez Polskę stosunków zagranicznych Wolnego Miasta. Autor słusznie zaczyna swe rozważania, przedstawiając treść art. 104, ale w poszczególnych częściach całego rozdziału na próżno szukamy konfrontacji między obietnicami wersalskimi a późniejszą praktyką. Praktyka ta konsekwentnie szła w tym kierunku, aby ograniczać kompetencje państwa polskiego, wyłączenie odpowiedzialnego za prowadzenie gdańskich spraw zagranicznych. Pierwsze skrępowania w tej dziedzinie narzucono Polsce wspólnym wysiłkiem W. Brytanii, Francji i reprezentacji Gdańska w r. 1920 podczas obrad nad ułożeniem konwencji wykonawczej w stosunku do przepisów wersalskich (konwencja paryska). Dalsze zmiany, również sprzeczne z interesami polskimi, miały swe źródło m. in. w decyzjach Wys. Komisarzy — obywateli brytyjskich. Faktów tych Autor dostatecznie nie podkreśla w swych szczegółowych wyjaśnieniach. Stanowisko Polski wobec decyzji Wys. Komisarza z r. 1924, która nasze stosunki w W. Miastem określiła jako „między państwowe“, Mason przedstawia błędnie: Polska nigdy tej decyzji nie przyjęła, lecz zażądała jej uchylenia przez Radę Ligi Narodów (s. 95, spór w sprawie ratyfikacji porozumienia taryfowego). Autor skłania się nawet do uogólnień, z których wynika, że konflikty wywoływała z reguły niewłaściwa postawa Polski (s. 108). Mason rozwija w rozdz. 6 swój wywód w kolejności chronologicznej — tzn. omawia różne zagadnienia związane ze sprawami zagranicznymi W. Miasta w porządku, w jakim się wyłaniały. Takie ujęcie sprawia, że czytelnik nie uzyskuje systematycznego obrazu całego problemu. Ujęcie to powoduje również, że z analizy Autora wymykają się te elementy gdańskich stosunków zagranicznych, które nie znalazły wyrazu w chronologicznie badanej urzędowej dokumentacji. Mason pomija tutaj następujące zagadnienia: ochrona obywateli gdańskich za granicą po r. 1933 (sięgali oni do pomocy placówek niemieckich); rozmaitość charakteru, w jakim W. Miasto występowało w poszczególnych traktatach; prawna niezdolność Gdańska, aby występować jako strona w pewnych traktatach (w tym związku — sprawa gdańskiego udziału w Pakcie Brianda—Kellogga); zagadnienie, czy W. Miasto mogło prowadzić wojnę; międzynarodowa zdolność procesowa Gdańska; wreszcie problem jego odpowiedzialności międzynarodowej.

Od rozważań na temat stosunków zagranicznych W. Miasta Mason przechodzi do jego gospodarczych powiązań z państwem polskim. Najpierw opisuje genezę, strukturę i zadania Rady Portu i Dróg Wodnych Gdańska (rozdział 7, s. 115—129). Dwa ostatnie elementy — struktura i kompetencje — przedstawia jasno, wyczerpująco i we właściwej proporcji do innych zagadnień gdańskich. Natomiast genezy Rady nie naświetlił wystarczająco. Autor nie zastanawia się nad okolicznościami, które doprowadziły do rozmów premiera Wł. Grabskiego w Spa w lipcu 1920 r. i jego ustępstw w sprawach gdańskich. Książka nie wnika również w niekorzystną dla Polski politykę Wielkiej Brytanii. Kierownicy tej polityki mieli wydatny udział w utworzeniu Rady. Brytyjska dążność, aby za pośrednictwem Rady maksymalnie utrudnić Polsce korzystanie z portu

W. Miasta, skłócić Polskę z elementem gdańskim w Radzie i przez to dodatkowo powiększyć zależność Polski od państw zachodnich — oto zagadnienia, nie wyjaśnione dotąd całkowicie przez historyków, ale jednocześnie zagadnienia, od których analizy, chociażby częściowej, Autor książki o W. Mieście nie może się uchylić. Mason stawia wprawdzie pytanie: dlaczego stworzono Radę Portu? Odpowiada na nie jednak wyjątkami z decyzji Wys. Komisarzy, zatem szuka rozwiązania nie tam, gdzie się ono znajduje. Dodać trzeba, że przytoczone przez niego decyzje wydali właśnie obywatele brytyjscy (s. 120—121).

Trudno także zgodzić się z pozytywną oceną Rady, którą Mason wygłasza, gdy pisze o tym organie jako o narzędziu międzynarodowej administracji (s. 129, Rada składała się z komisarzy polskich i gdańskich oraz przewodniczącego, który posiadał inne obywatelstwo). Jeśli w pewnych okresach obserwować było można brak zahamowań w pracach Rady, to pamiętać należy, iż ten korzystny objaw miał swoje wyłączone źródło w aktualnym układzie politycznych stosunków polsko-gdańskich (ściślej: polsko-niemieckich). Rada nie była organem zbudowanym w ten sposób, aby sama mogła usuwać leżące w jej kompetencjach kwestie sporne. Przeciwnie nawet — podczas długoletniego napięcia między Polską a W. Miastem Rada stawiała się tylko płaszczyzną dodatkowych tarć.

Trudności, na jakie Polska natrafiała korzystając z portu gdańskiego, spowodowały, iż Polska wybudowała własny, nowoczesny port w Gdyni. Władze W. Miasta nie zgadzały się, aby część morskich obrotów polskich koncentrowała się w nowym miejscu. Słynny „spór o Gdynię” znajdujemy w rozdziale 8 książki (s. 130—138). Autor nie rozwija tutaj wszystkich argumentów, które przemawiały na rzecz swobody państwa polskiego, jeśli chodzi o zakres, w jakim miało ono wykorzystywać port gdański. W książce brak analizy układu z 5 sierpnia 1933 r., który formułuje ważne ustępstwa gospodarcze, jakie Polska ostatecznie poczyniła na tym odcinku. Powiązanie układu ze sprawą położenia ludności polskiej na obszarze W. Miasta (s. 282) wymaga uzupełniających komentarzy o gdańskiej polityce min. Becka, który gotów był na kompromis w doniosłej sprawie ekonomicznej w zamian za pozorną poprawę losu Polaków w W. Mieście.

Uprawnienia Polski w zakresie komunikacji omawia Autor w dwóch rozdziałach. Rozdział 9 przenacza na kolej (s. 139—151), rozdział 10 — na pocztę, telegraf i telefon (s. 152—168). Przepisy i spory dotyczące spraw kolejowych do r. 1933 przedstawia wyczerpująco. Natomiast wydarzenia z lat późniejszych wymknęły się spod analizy, dokonanej w książce. Obserwujemy tutaj częsty u Masona błąd metodologiczny: ogranicza się on z reguły do decyzji Wysokiego Komisarza i dokumentacji Ligi Narodów, jeśli chodzi o wiadomości na temat sporów polsko-gdańskich. Ponieważ od końca r. 1933 konflikty te załatwiano w rozmowach dwustronnych albo trójstronnych, nie przechodziły one przez instancje Ligi. Nie znaczy to jednak, aby jeszcze przed rozpoczęciem wojny nie można było dotrzeć do źródeł, które by udzieliły chociaż częściowych wyjaśnień o przebiegu tarć polsko-gdańskich w latach 1934—1939. Tak więc Autor nie pisze o procesach wytaczanych Polskiemu Zarządowi Kolejowemu przez urzędników gdańskich; o kontaktach tych urzędników z dyrekcją kolei Rzeszy; o przesładowaniu polskich funkcjonariuszy kolejowych, którzy z korzyścią dla polskich interesów i w ramach dozwolonych przez ustawodawstwo gdańskie rozwijali działalność polityczną i społeczną. Niedokładnie naświetla się tutaj rolę gdańskiego delegata przy Polskim Zarządzie Kolejowym (s. 148—149). Trudno od Autora wymagać, aby wiedział, że delegat ten był współpracownikiem niemieckiej Tajnej Policji Państwowej (Gestapo), skoro fakt ten ujawnił na forum publicznym dopiero proces A. Forstera. Ale Autor, który umiejętnie potrafi analizować i porządkować dostępny mu materiał,

powinien był dostrzec, iż delegat gdański był przede wszystkim inspiratorem sporów kolejowych między Polską a W. Miastem.

Pisząc o sprawach pocztowych, Mason koncentruje się na głośnym sporze o skrzynki pocztowe z r. 1925. Spór przedstawia szczegółowo. Z dużą znajomością zagadnienia wyzyskuje obszerną dokumentację gdańską, polską i Ligi Narodów. Czyni to jednak raczej z sympatią dla interesów W. Miasta. Takie nastawienie Autora sprawia, że ujęty w rozdz. 10 obraz gdańskich problemów pocztowych nie jest zupełnie wierny. Autor ma rację gdy o sporze w sprawie skrzynek pisze beznamytnie, ale nie wolno mu pomijać faktów. Mileży on np. o czynnym uczestnictwie funkcjonariuszy podległych Senatowi W. Miasta i biernej postawie policji gdańskiej w całej sprawie. Nie pisze również o wyraźnie negatywnym stanowisku Senatu, jeśli chodzi o zastosowanie się do orzeczeń Ligi w sprawie podziału portu na strefy pocztowe (ostatecznie fiasco rokowań prowadzonych do r. 1930). Wreszcie Mason nie dodaje, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym konflikt zbrojny (r. 1938 i 1939) normalna działalność poczty polskiej była utrudniona wskutek systematycznego szykanowania i napadów funkcjonariuszy pocztowych.

W swych rozważaniach dotyczących się gdańskich spraw komunikacyjnych Autor nie zatrzymuje się dłużej nad faktem, iż całą Wisłę na obszarze W. Miasta podporządkowano władztwu Rady Portu. Stąd na próżno szukamy w książce wyjaśnień o genezie tej decyzji. Mason, pomijając to zagadnienie, unika krytycznych uwag pod adresem rządu brytyjskiego, głównego sprawcy niekorzystnego dla Polski rozcięcia sporu o Wisłę, a jednocześnie uchyla się od opisanie faktów, które ujawniały osobliwość powstałej sytuacji. Wisła była nie międzynarodową, lecz narodową rzeką Polski. Długość Wisły wynosi 1059 km, z czego tylko 26 km znajdowało się na terytorium gdańskim. A jednak Polska w okresie międzywojennym nie kontrolowała ujścia Wisły. Wstrzymując się od oceny tych faktów, Mason wykazuje zbyt ostrożności i brak wyobraźni — jako Amerykaninowi zapewne nie przychodzi mu do głowy myśl, aby ktokolwiek inny niż Stany Zjednoczone kontrolował ujście Missisipi i Missouri.

Część gospodarczą książki Autor zamyka omówieniem polsko-gdańskich stosunków celnych (rozdział 11, s. 169—191). Tutaj znowu zaznacza się wyraźnie zależność Autora od poglądów głoszonych w piśmiennictwie niemieckim. Mason, idąc drogą wytyczoną przez niemieckich badaczy, pisze o unii celnej, która jakoby łączyła W. Miasto z Polską. Trafnie podkreśla Julian Makowski w swym podręczniku prawa międzynarodowego (s. 333), iż „do powstania unii celnej niezbędne są dwa warunki: 1-o) strony, zawierające związek celny, muszą być państwami suwerennymi; 2-o) akt unii musi opierać się na umowie międzynarodowej“. Tymczasem położenie celne W. Miasta nie odpowiadało tym dwóm wymogom. Gdańsk nie był w ogóle państwem i nie korzystał z niepodległości, jedność zaś celna z Polską nie wynikała z umowy, w której W. Miasto występowało w charakterze strony, lecz z Traktatu Wersalskiego, zatem z tekstu, na którym brak podpisów przedstawicieli gdańskich. Teza głosząca istnienie polsko-gdańskiej unii celnej służyła niemieckim interesom — wskazywała bowiem na równorzędność obu partnerów zarówno pod względem prawnym jak co do zaspokajania ich dążeń ekonomicznych. Rzeczywisty stan prawny był taki, że W. Miasto zostało inkorporowane w ramy polskiego terytorium celnego.

Mason słusznie zwraca uwagę na wady mechanizmu polsko-gdańskich stosunków celnych. W obszernym zarysie przedstawia wysiłki Gdańska podejmowane w tym celu, aby ograniczyć wpływ Polski na życie gospodarcze W. Miasta. Ten ostatni problem naświetla z wyraźną sympatią dla stanowiska gdańskiego (por. szcz. s. 190—191). W całości rozważań autora brak tezy zasadniczej, iż podłoże tarć gospodarczych z Polską było polityczne. Organy i stronnictwa W. Miasta pragnęły powrotu do Rzeszy

i nie chciały wiązać Gdańska z naturalnym zapleczem polskim. Wśród przedstawicieli życia gospodarczego w W. Mieście była grupa zwolenników współpracy z Polską. Ci ostatni widzieli doskonale, iż niezależnie od chwilowych trudności związek gospodarczy z Polską wychodził Gdańskowi na korzyść. Trafność tej tezy potwierdzają liczby naświetlające ekonomiczny rozwój W. Miasta, w szczególności portu do r. 1933. Tych zagadnień książka nie rozwija.

Pisząc o polsko-gdańskich porozumieniach gospodarczych z r. 1934 (s. 184—186) — Mason tylko je streszcza. Nie zestawia przepisów tych umów z późniejszą praktyką hitlerowskiego Senatu, który mimo swych zobowiązań i wbrew rzeczywistym interesom W. Miasta dążył do gospodarczego odcięcia się od Polski. Tak więc autor nie dostrzega, iż w W. Mieście systematycznie ograniczano polskie życie gospodarcze. Nie pisze także o licznych przejawach tej polityki (sprawa osiedlania się przedsiębiorstw polskich, szykany wobec właścicieli i pracowników, trudności w zakresie nabywania nieruchomości, konfiskata majątku żydowskiego, sprawa industrializacji Gdańska po r. 1933, paraliżowanie pracy polskich inspektorów celnych w okresie bezpośrednio poprzedzającym rozpoczęcie wojny). Czytelnik polski nie może oprzeć się wrażeniu, iż Autor książki znowu opuszcza opis i analizę tych faktów, które rzucają złe światło na politykę władz gdańskich, a celowość eksperymentu z Wolnym Miastem stawiają pod znakiem zapytania.

W rozdziale 12 (s. 192—212) i 13 (s. 213—227) Autor zajmuje się wojskowymi uprawnieniami państwa polskiego na terenie W. Miasta. Pierwotne propozycje Polski w sprawie obrony Gdańska były zakrojone szeroko, ale mocarstwa i później Rada Ligi Narodów ich nie przyjęły. Polska uzyskała jedynie 1) kontrolę nad obszarem przeładunkowym dla transportów wojskowych (Westerplatte), gdzie założyła magazyny i utrzymywała mały oddział wartowniczy, oraz 2) prawo zawijania i pobytu w porcie dla swych okrętów wojennych (na określonych warunkach). Autor w szczegółowym wywodzie daje obraz wszystkich konfliktów, które nastąpiły, zanim Polska otrzymała to minimum uprawnień. Natomiast pomija całkowicie akcję remilitaryzacji W. Miasta, dokonywaną przez partię hitlerowską za zgodą władz gdańskich (transporty broni; wojskowe szkolenie Gdańszczan w Niemczech; charakter *Landespolizei*; *SS Heimwehr*). Incydent z marca 1933 r. — Polska powiększyła wówczas stan ilościowy załogi na Westerplatte — Autor przedstawił w oderwaniu od ówczesnej sytuacji międzynarodowej.

Szczegółowe rozważania Autora zamykają dwa rozdziały. Rozdział 15 wyjaśnia położenie prawne, w jakim na terenie Gdańska znajdowali się urzędnicy polscy i własność Skarbu polskiego (s. 248—258). Rozdział 16 zajmuje się prawami mniejszości polskiej w W. Mieście (s. 259—283). Jeśli chodzi o okres do r. 1933 — Mason kreśli na ogół ścisły obraz sytuacji Polaków w Gdańsku, aczkolwiek znaczną część swej uwagi koncentruje na treści aktów prawnych (decyzje Wys. Komisarzy, uchwały Rady Ligi, opinia Trybunału Haskiego, umowy polsko-gdańskie) ze szkodą dla materiału faktycznego, który najlepiej ilustruje ciężki los polskość w Gdańsku. Podobnie jak w innych częściach pracy — stosunki w zakresie ochrony mniejszości po r. 1933 książka naświetla nieściśle. Autor pisze o nowych postanowieniach polsko-gdańskich w przedmiocie traktowania ludności polskiej i czytelnik mógłby wnioskować, że położenie tej ludności uległo bardzo znacznej poprawie. Mason bowiem nie pisze, że w praktyce władze W. Miasta nie wykonywały zobowiązań zaciągniętych na rzecz Polaków w r. 1933 (por. s. 279—283).

Zbadawszy uprawnienia Ligi Narodów i Polski wobec W. Miasta — Mason udziela odpowiedzi na pytanie, czym był Gdańsk w prawie międzynarodowym. Zagadnienie to było przedmiotem sporu w piśmiennictwie prawniczym i także autorzy polscy rozstrzy-

gali je rozmaicie. W rozdziale 14 (s. 228—247) Autor referuje dokładnie stanowiska, jakie zajmowali poszczególni badacze, i daje wartościowe zestawienie materiału źródłowego dotyczącego się pozycji Gdańska w prawie międzynarodowym. A jednak gruntowna znajomość wszystkich elementów omawianego problemu nie znajduje odbicia w ostatecznym wniosku Autora. Wniosek ten jest błędny. Zdaniem Masona „Wolne Miasto Gdańsk było państwem w prawie międzynarodowym, w zasadzie wyposażonym w suwerenne uprawnienia państwa, aczkolwiek te ostatnie ograniczone zostały z mocy traktatów na korzyść Polski“ (s. 247). Autor nie dostrzega licznych argumentów, które przemawiały przeciwko państwowości W. Miasta. Nie potrafi również precyzyjnie wskazać na wszystkie czynniki, pomiędzy które Traktat Wersalski i późniejsze umowy rozdzieliły różne atrybuty władzy najwyższej wobec W. Miasta. Z niedostatecznym naciskiem Mason podkreśla, iż W. Miasto nie było niepodległe. Również tutaj na konkluzjach Autora zaważyły tendencyjne opinie autorów gdańskich.

Rozprawa Masona napisana jest językiem ładnym i prostym. Konstrukcję ma przejrzystą. Uzupełniono ją dobrze dobranymi załącznikami o poważnej wartości informacyjnej (s. 323—368). Autor pisze na ogół o wszystkich zagadnieniach, które nasuwa gospodarcza i międzynarodowo-ustrojowa historia W. Miasta. Dotykając wszystkich, ważniejszych problemów — Mason nie każdy spośród nich przedstawia systematycznie i dokładnie. W szczególności prawnik musi podkreślić brak osobnego ustępu czy nawet rozdziału, który by pokazał hierarchię norm prawnych regulujących sprawy gdańskie. O politycznych zadaniach książki i jej brakach metodologicznych wspomniano już na początku niniejszej recenzji.

KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI (Poznań)

Martin Vietor — SLOVENSKA SOVIETSKA REPUBLIKA V R. 1919
SLOVENSKE VYDAVATELSTVO POLITICKIEJ LITERATURY, Bratislava 1955.
str. 405.

Problemem naukowym o poważnym znaczeniu politycznym jest walka klasy robotniczej krajów Europy wschodniej i środkowej o utworzenie własnego państwa w przełomowym okresie lat 1917—1919. Postulaty badawcze wysuwane na temat tego mało znanego okresu odnoszą się nie tylko do historyków ruchu robotniczego, szerokie zadania stają również przed historykami państwa i prawa krajów demokracji ludowej.

Monografia historyczno-prawna docenta Uniwersytetu Słowackiego w Bratysławie M. Vietora spełnia te zadania w stosunku do Słowacji, dając ujęcie bogatej i ciekawej problematyki związanej z powstaniem Słowackiej Republiki Radzieckiej w 1919 roku. Praca pisana jest z pozycji marksistowskich. Autor posługuje się konsekwentnie w swych badaniach zasadami materializmu historycznego, korzysta szeroko z prac klasyków marksizmu i marksistowskiej literatury przedmiotu.

Z uznaniem należy podnieść pracowitość autora przy zbieraniu materiałów źródłowych rozproszonych po archiwach całego kraju a nawet znajdujących się poza granicami republiki czechosłowackiej. Wynikiem tej szerokiej kwerendy archiwalnej było zebranie wielu wartościowych materiałów (dokumenty z działalności władz ustawodawczych i administracyjnych Słowackiej Republiki Radzieckiej, odezwy, liczne egzemplarze ówczesnej prasy, plakaty, ulotki). Apel do społeczeństwa słowackiego o nadsyłanie materiałów dotyczących opracowywanego tematu dał również owocne rezultaty. Odpowiedzią na wezwanie było wiele egzemplarzy gazet robotniczych, odezw i zdjęć z tego okresu przysłanych przez robotników słowackich. Najcenniejszy materiał